

Trump chce znacznie obniżyć budżet NASA na naukę

14 kwietnia 2025

Administracja Donalda Trumpa chce obniżyć przyszłoroczny budżet NASA aż o 20%. Obecny budżet Agencji to rekordowe 25 miliardów USD. Biały Dom proponuje, by w przyszłym roku podatkowym, który rozpoczyna się 1 października 2025, było to 20 miliardów dolarów. Większość cięć ma dotyczyć Dyrektoriatu Misji Naukowych (SMD), którego praca skupia się na czterech szeroko pojętych dziedzinach: nauk o Ziemi, nauk o planetach, naukach o Słońcu oraz astrofizyce. SMD, którego tegoroczny budżet to 7,5 miliarda USD, miałby w przyszłym roku otrzymać 3,9 USD.

Zgodnie z propozycją Białego Domu budżet na astrofizykę miałby zostać zmniejszony z 1,5 miliarda do 487 milionów, czyli o 68%. Podobnie duża redukcja miałaby dotknąć wydziału odpowiedzialnego za badanie Słońca. Kwota na nauki o Ziemi ma zostać zmniejszona o ponad 50%, do 1,033 miliarda, a cięcia na nauki o planetach mają wynieść 30%, budżet tego wydziału miałby zamknąć się kwotą 1,929 miliarda dolarów.

Biały Dom chce utrzymać istniejące misje, takie jak Teleskop Kosmiczny Hubble'a czy Teleskop Kosmiczny Jamesa Webba, ale nie chce przeznaczyć ani dolara na wyczekiwany przez światową naukę Nancy Grace Roman Space Telescope, który miałby uzupełnić oba urządzenia. To w pełni złożony teleskop kosmiczny, którego historia rozpoczęła się od niezwykłego prezentu od wywiadu, a który ma zostać wystrzelony w 2027 roku. Zresztą w przesłanych NASA dokumentach jest wprost mowa o tym, że nie będzie finansowania żadnych innych teleskopów.

Inne znaczące cięcia, proponowane przez Trumpa i jego ludzi to zakończenie finansowania misji Mars Sample Return – w ramach której na Ziemię mają trafić próbki pobrane na Marsie przez

łazik Perseverance – oraz rezygnacja z misji DAVINCI na Wenus. Prawdopodobnie administracja Trumpa chciałaby zamknąć Goddard Space Flight Center.

Już w ubiegłym miesiącu amerykańskie media informowały, że Biały Dom chce o połowę zmniejszyć finansowanie programów naukowych prowadzonych przez NASA. Jeszcze niedawno p.o. administratora NASA Janet Petro komentowała, że to plotki pochodzące z niewiarygodnych źródeł. Teraz do NASA Biały Dom wysłał dokumenty w sprawie tych cięć.

Po otrzymaniu takich dokumentów NASA ma zwykle 72 godziny, by się z nimi zapoznać i zgłosić swoje uwagi. Następnie propozycja Białego Domu, z ewentualnymi modyfikacjami związanymi z uwagami NASA, trafia do oficjalnej prezydenckiej propozycji budżetowej na przyszły rok. Dokument ten jest jawny. Powinien zostać opublikowany w ciągu 4–6 tygodni. Budżet państwa proponowany przez Biały Dom jest punktem wyjścia do prac budżetowych w Kongresie. Każda z izb ma własny komitet budżetowy. Kongres nie jest zobowiązany do przyjęcia żadnej z propozycji Białego Domu. Jednak, jako że prezydent musi ostatecznie podpisać każdą ustawę proponowaną przez Kongres, nie zdarza się, by propozycje budżetowe Białego Domu zostały całkowicie zignorowane.

Już teraz można przewidzieć, że przynajmniej część cięć dotyczących NASA spotka się z mocnym sprzeciwem w Kongresie. Problem jednak w tym, że jeśli w Kongresie prace nad budżetem będą się przeciągały – a często tak się dzieje – to po 1 października Biały Dom mógłby wymusić na agencjach federalnych wydatkowanie pieniędzy według własnej propozycji budżetowej. Jednak na takie działanie musi zgodzić się Kongres.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: „Ars Technica”

Źródło: KopalniaWiedzy.pl